

<p>Logotyp</p> 	<p>Nazwa instytucji</p> <p style="text-align: center;">Muzeum Ustrońskie</p>	
<p>Tytuł jednostki / publikacji / fotografii</p> <p>Śląsk Cieszyński – z życia gospodarczego</p>		
<p>Ilość stron oryginału</p> <p style="text-align: center;">19</p>	<p>Ilość skanów</p> <p style="text-align: center;">22</p>	<p>Liczba plików publikacji</p> <p style="text-align: center;">23</p>
<p>Autor</p> <p>Franciszek Popiołek i inni</p>	<p>Wydawnictwo / zakład fotograficzny</p> <p style="text-align: center;">Cieszyński Komitet Opieki nad</p>	<p>Skan okładki</p>
<p>Miejsce wydania</p> <p style="text-align: center;">Cieszyn</p>	<p>Rok wydania / Data powstania</p> <p style="text-align: center;">Lata 30. XX w.</p>	
<p>Sygnatura</p> <p style="text-align: center;">---</p>	<p>Rodzaj zasobu (np. zdjęcie, czasopismo itp.)</p> <p>Fotokopia artykułów wybranych z oryginału</p>	
<p>Wymiary (wys x szer)</p> <p style="text-align: center;">18,2x12,2 cm</p>	<p>Stan zachowania</p> <p style="text-align: center;">---</p>	<p>Charakterystyka skanowanego obiektu</p> <p>Dokument stanowi wybór dwóch artykułów, dotyczących roli Ustronia na tle dziejów przedsiębiorczości na Śląsku Cieszyńskim. Opisuje rozwój różnych gałęzi przemysłu w regionie od czasów średniowiecza, ze szczególnym uwzględnieniem powstania i działalności uzdrowiska ustrońskiego. Zawiera ponadto wykaz przedsiębiorców, działających na terenie Ziemi Cieszyńskiej, w tym Ustronia. Do dokumentu dołączono również fotokopie dwóch wycinków prasowych z czasopisma „Równość” z lat 1899 i 1901, przedstawiających trudną sytuację robotników w ustrońskich zakładach przemysłowych.</p>
<p>Hasła przedmiotowe (okres historyczny, postacie, miejsce)</p> <p>Śląsk Cieszyński od średniowiecza do początku XX w., Ustron, Franciszek Popiołek, dr Władysław Bruk - Stonawski, dr Franciszek Śniegoń, obermajster Spusta.</p>		
<p>Hasła tematyczne (np. miasto, przemysł, kuznia, letnicy itp.)</p> <p>Przemysł, handel, rzemiosło na Śląsku Cieszyńskim, cechy rzemieślnicze, spółdzielnie rolnicze, prawodawstwo kameralne regulujące działalność gospodarczą, wprowadzenie oświetlenia gazowego i elektrycznego na Śląsku Cieszyńskim, rozwój uzdrowiska w Ustroniu, kąpiele żużlowe, borowinowe, kwasowęglowe, stalowe z dodatkiem kwasu węglowego, jodo – bromowe, solankowe, igliwiowe w Ustroniu, Źródło Żelaziste, sport w Ustroniu, Hotel Kuracyjni, Prażakówka, basen kąpielowy w Ustroniu, Hotel Beskid w Ustroniu, Hotel Czantoria w Ustroniu, turystyka górka w Ustroniu, wykaz przedsiębiorców ziemi cieszyńskiej.</p>		
<p>Prawa autorskie</p> <p style="text-align: center;">---</p>		



Franciszek Popiołek, Historia przemysłu Śląska Cieszyńskiego

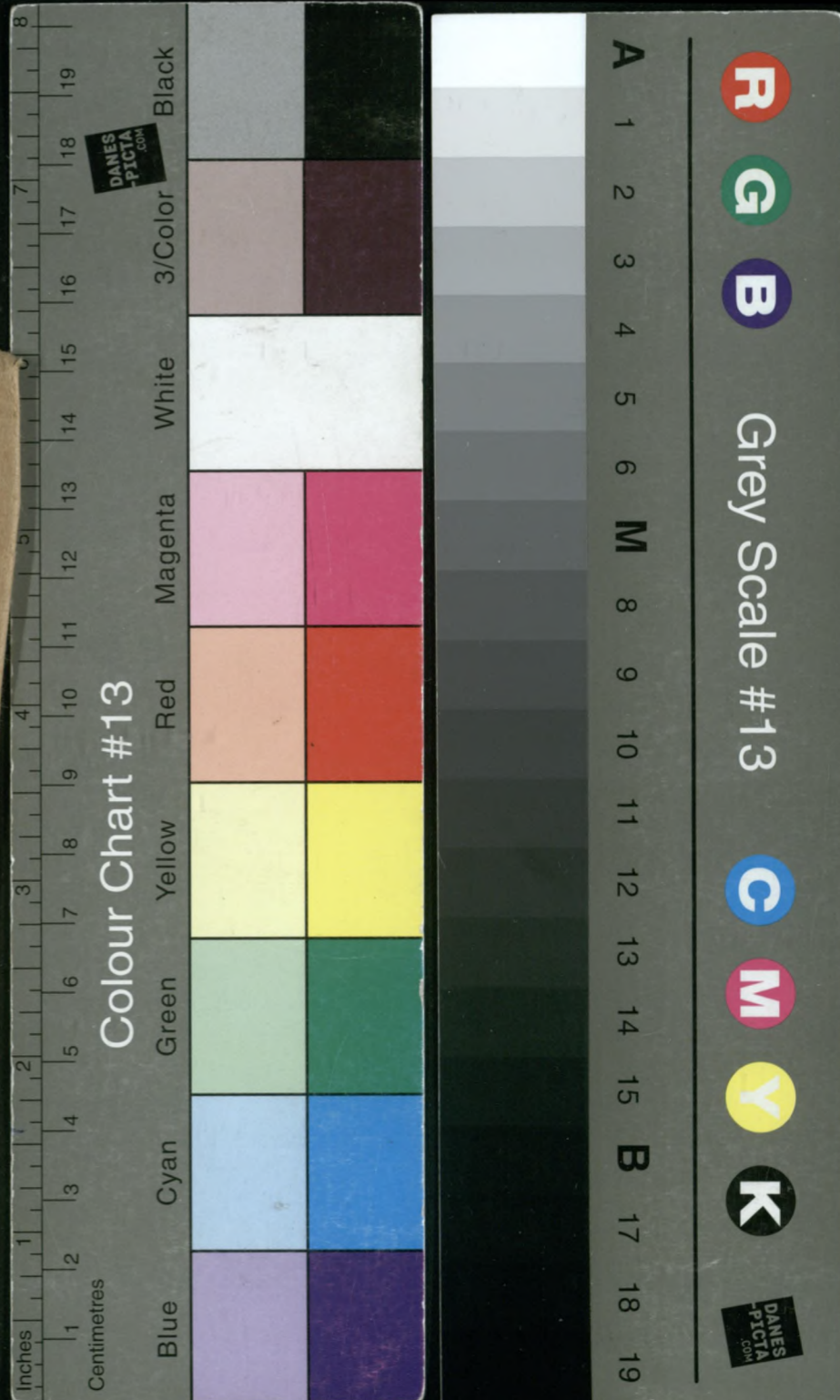
Ustroń jako ~~LEKNIKI~~ uzdrowisko i letnisko

W: Śląsk Cieszyński, Z życia gospodarczego, wydane przez Cieszyński Komitet opieki nad uchodźcami z Czechosłowacji /lata trzydzieste XXw/

F-ko Samochodów Modelarskich  
POLSKA  
Z  
M. J. POLSKICH WAW. DS. K. C. N. S.

SYGNATURA

38/9/11/2







ŚLĄSK CIESZYŃSKI

# ŻYCIE GOSPODARCZEGO

WYDANE PRZEZ CIESZYŃSKI  
KOMITET OPIEKI NAD UCHODŹ  
CAMI Z CZECHOSŁOWACJI

CENA 20.150

ność są złymi doradcami. Radykalizm, płynący z warcholstwa staraliśmy się odróżnić od krzyku rozpacz, wywołanej krzywdą człowieka, cierpiącego głód.

Chwile zniechęcenia i opuszczania rąk nie przerwały pracy. Społeczeństwo popierało naszą akcję, inteligencja i mieszczaństwo ze swych skromnych dochodów łoży stałe. Przemysł, handel i finanse umożliwiły niniejsze wydawnictwo, które zasililo wybitnie fundusze, przeznaczone na zasiłki, zaś władze powiatowe darzyły nas poparciem.

Niechaj to małe dziełko stanowi pomnik solidarności narodowej. Komitety Trzyńca, Karwiny i Ostrawy dymią dziś i dostarczają zarobku dzieciątkom tysięcy. Ci, którzy cały trud swego życia

Frauciszek Popiołek.

I.

## Historia przemysłu Śląska Cieszyńskiego.

Powstanie przemysłu związane jest na Śląsku Ciesz. podobnie zresztą jak wszędzie gdzie indziej, z powstaniem miast. Dwór księcia czy kasztelana potrzebował, tak samo jak klasztor, rzemieślników, ludzi, którzyby im dostarczali środków żywności, odzieży, zbroi; przy siedzibie księcia, kasztelana czy klasztoru osiedlali się rzemieślnicy różnego rodzaju i z nich głównie tworzyły się pierwsze osady miejskie. Warunkiem powstania osady miejskiej było skupienie się w danym miejscu większej liczby rzemieślników. Wiele też miast w Polsce powstało przez kolonizację w XIII wieku, ponieważ właśnie z zachodu przybywali w znacznej ilości rzemieślnicy niemieccy. Ludność pierwotna miast składała się zatem głównie z rzemieślników. Tak było w Cieszynie, w którym w r. 1624, wśród 262 obywateli (bez rodzin) było ich 95%, a w r. 1752 jeszcze 89%. Tak było także w innych miastach śląskich. Część mieszczan trudniąca się handlem nie miała w czasach dawniejszych większego znaczenia.

Przewaga liczebna rzemieślników w miastach zapewniała im wpływ znaczny na sprawy miejskie. W wiekach średnich połowę rady miejskiej, złożonej zwykle z czterech członków, sprawujących wraz z burmistrzem zarząd miasta, stanowili rzemieślnicy.

Począwszy od XV wieku zaczęli się rzemieślnicy łączyć w cechy, których zadaniem było: czuwanie nad wykonywaniem rzemiosła, jakością wyrobów, ustalanie cen za nie, uzyskiwanie i obrona przywilejów w cechowych, które zapewniały im

włożyli w rozbudowę przemysłu i sterali długie lata w podziemiach kopalni i w spiekerie lut, tulają się dziś po opyzynie albo hen we Francji i Belgii, szukają chleba. Droga powrotu za Olzę zamknięta dla nich. Czy na zawsze?

Wbrew nadziei wierzymy dalej i trwamy w oczekiwaniu spełnienia marzeń młodego legionisty z parku Sikory.

Wyzwolona połowa Śląska Cieszyńskiego żyje i pracuje z myślą o braciach za Olzą, z myślą o kopalniach i hutach, które stanowią dorobek rąk polskiego robotnika. Pamiętamy też o wioskach beskidzkich, uśpionych wśród szmaragdów lasów, gdzie rozbrzmiewa polska mowa i gdzie toczy się dalej walka o duszę ludu cieszyńskiego.

wyłączne prawo dostarczania wyrobów rzemieślniczych nie tylko mieszczanom, ale także ludności wiejskiej w okolicy, oddalonej od miasta danego o milę lub nawet półtorej mili.

Cech był to związek ludzi, zajętych w jednym i tym samym zawodzie. Jeżeli w mieście było mało ludzi o tym samym zajęciu, wtedy zawierali ze sobą związek rzemieślnicy kilku południowych zajęć. Głównym celem takiego stowarzyszenia było ułatwienie zbytu wyrobów swoich na targu, rzemieślnik bowiem każdy wytwarzał i pracował przede wszystkim na targ.

Zbyt był łatwiejszy, jeżeli wyroby były lepszej jakości. Stąd potrzeba nadzoru nad jakością towaru, który wykonywano najpierw na targu, a potem przeniesiono do warsztatu rzemieślniczego. Tam wglądała starszyzna, wybrana przez członków cechu, aby z warsztatu wychodziły towary w dobrym gatunku. Łącono się, bo jeden człowiek sam dla siebie nie mógł takiej kontroli wykonywać. Jednostka nie mogła się także zdołać na pewne wydatki, które towarzyszyły kontroli i były konieczne dla celów targowych. W celu ułatwienia kontroli członkowie jednego cechu zakładali kramy czy janki obok siebie w sąsiedztwie, dlatego nazywali się mieszczanie często sąsiadami, a cechy sąsiedztwami. Dla tych celów urządzali członkowie jednego cechu wspólne narady zwane schadzkami porannymi. Wymyślił dla siebie lub sprowadził z innych miast statuta cechowe, oznaczające jakość towarów i sposób wyuczenia się rzemiosła, nadto przepisy określające obowiązki członków cechu względem siebie



nawzajem i względem całego cechu, a tym samym także rodzaj policji cechowej, karzącej wszelkie wykroczenia, niezgodne z przepisami statutów i obowiązkami członków cechu. Z czasem wytworzyła się oczywiście także łączność pod względem kościelnym, urządzenie wspólnych nabożeństw cechowych, występowanie gromadne w czasie uroczystości kościelnych, których to zwyczajów tradycje przechowały się w zmienionej formie do

mistrzów tego samego cechu lub synowie tychże otrzymywali niektóre udogodnienia.

Rzeczywiście najczęściej ojcowie przekazywali swym synom niejako w dziedzictwie rzemiosła swe i prawa z nimi związane, jak posiadanie jatki lub lawy, na której sprzedawano wyroby. Wskutek tego rzemiosło, jakkolwiek w zasadzie dostępne dla wszystkich, stało się prawem realnym, przedstawiającym daną wartość i ci, którzy do

## ZWIĄZEK SPÓŁEK ROLNICZYCH

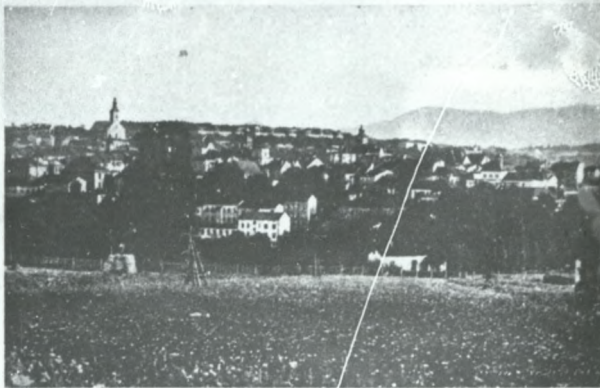
Spółdz. z ogr. odpow.  
w CIESZYNIĘ



Centrala finansowa Kas spółdzielczych Śląska Cieszyńskiego, przyjmuje wkłady oszczędnościowe na dogodnych warunkach, które wypłaca na każde żądanie.

Kapitał własny przešlo  
500.000 zł.

Centrala 10 Kas spółdzielczych na terenie Śląska Cieszyńskiego.



Cieszyn: Ogólny widok od północy.

naszych czasów. Cechy wzięły w swoje ręce przywilej, przyznawany miastom — wraz z prawem dziedziczenia własności i warzenia piwa — wyłącznego dostarczania wsiom okolicznym wyrobów rzemieślniczych, tak że nikt w obrębie mili lub półtorej mili nie miał produkować towarów, które wytwarzał cech w mieście. W interesie cechu leżało ograniczenie ilości jego członków, wyznaczenie pewnej stałej liczby, której nie wolno było nigdy przekraczać. Tak np. szewców miało być w Cieszynie 28, w Bielsku i Skoczowie po 18, w Strumienu 8, nie więcej. Kto chciał zostać mistrzem, musiał przechodzić przepisane stopnie, odbyć podróż, względnie pracować jakiś czas w innym kraju i złożyć dowody swej umiejętności przez wykonanie wyznaczonego sobie przez starszyznę cechową zadania, wreszcie opłacić się cechowi i sprawić ucztę dla członków jego. Od tego ostatniego obowiązku nie odstępowano w żadnym wypadku. Z troskliwości o moralne prowadzenie się rzemieślników żądali zwykle przepisy od członków wczesnego ożenienia się, przy tym ci, którzy się ożenili z córkami innych

cechu wstępowali, musieli nabywać nie tylko dom, jeżeli go nie otrzymali w spadku, lecz także jatkę rzemieślniczą. To było powodem, że gdy potem nastęły inne czasy, gdy przywileje cechów stały się ciężarem nieznosnym i szkodliwym dla rozwoju przemysłu, wtedy usuwanie ich natrafiło na wielką przeszkodę, ponieważ naruszało dobrze nabyte i ugruntowane prawo własności.\*)

Dla przykładu przytoczę pewne szczegóły dotyczące najstarszego cechu cieszyńskiego, tj. piekarzy. Pierwsza o nim wzmianka pochodzi z r. 1481, kiedy przyjętym święto w poczet mieszczan dwóm piernikarzom nakazano przystąpić do cechu piekarskiego. Narzekania na brak pieczywa i jego jakość spowodowały radę miejską, mającą dbać o interesa całego mieszczaństwa, do zaprowadzenia wolnych targów na chleb żytni (1529). Na wolnych targach mogli sprzedawać swój towar nie tylko rzemieślnicy cieszyńscy. Ale równocześnie trudno było od cechowych wymagać tych samych opłat, co przedtem, dlatego część czynszu

\*) Fr. Popiołek, Dzieje Śląska, 272—283.

przez nich płaconego na rzecz księcia przyjęła gmina na siebie.

Statut tego cechu mamy dopiero z r. 1583, ale w nich jest wzmianka o przywileju dawniejszym, który miał ulec zniszczeniu w czasie pożaru z r. 1552. Według niego wszystkich piekarzy miało być tylko 18, tylu posiadało wtedy ławy do sprzedawania pieczywa, które kupili od księcia. Po ukończeniu nauki wydzielali dwaj mistrzowie ubiegającemu się o mistrzostwo 5 ćwierci mąki pszenicznej, z której miał w ich obecności zrobić ciasto i włożyć je do pieca. Jeżeli nie umiał wykonać tej czynności, nie dopuszczano go do mistrzostwa, lecz miał jeszcze rok podróżować. W późniejszym przywileju pozwolono takiemu zamiast podróżowania okupić swą nieumiejętność beczką piwa. Gdy się sprawił dobrze, wtedy jeszcze miał obowiązek przyrzucić dla doglądcy jakiś specjal, a dla wszystkich mistrzów na gotować porządną ucztę, „jak tego wymaga powszechny zwyczaj”.

Nie wolno było sprzedawać chleba, który piekarze upiekli na demową potrzebę. Chodziło tu o zapobieżenie wyłamywaniu się od porządku w dostarczaniu pieczywa, co się odbywało kolejno. W tym celu także zakazano sprzedawania w jatkach chleba, który został upieczony z przeznaczeniem na targ wolny. Piekarze wolni, tj. nie należący do cechu, mogli swe pieczywo sprzedawać jedynie na targach wolnych sobotnich i to tylko do pewnej godziny; „przechwyconym na sprzedaży w innym czasie odbierze się towar: odda się go szpitalowi (przysłulisko) miejskie dla starców, gdyż każdy winien się trzymać swego rzemiosła, a nie wdierać się w cudze prawa nabyte z wielkimi kosztami”. Z drugiej strony jednak piekarze cechowi zobowiązani są dostarczać dobrego towaru, po cenie odpowiadającej cenie zboża, jeżeli się nie chcą narazić na znaczną karę pieniężną, która przypadnie księci i na utratę towaru. W następnym przywileju ograniczono piekarzy niecechowych tylko do pieczenia chleba wyłącznie żytniego. Wszyscy piekarze mieli narazić mielc swoje zboże w miłynie księcezym za wynagrodzeniem w pewnej ilości zboża.

„Kto jest gotów ze sprzedażą swego pieczywa, powinien o tym zawiadomić następnego mistrza, na którego kolej przychodzi. Przy wspólnym picu piwa cechowego mają je najmlodszy mistrz unieść i roznieść, jeżeli tego nie robią najbliższo, toż rozkiewają, zostają ukarani przez starzyznę. Ci, którzy wszczytnają kłótnie lub zachowują się niewłaściwie, mają postawić łaską miarę piwa, z jakiej się właśnie pije.” Taką karę nakładano statuta późniejszego, zawierzonego przez ks. Adama

Wacława (1604). Poprzez ten „postawiony rodzaj kary uznaniu starszym. Wyobczanie w tym krótkim czasie pijaństwo postąpiło znacznie naprzód. Pierwszy przywilej zakazuje uławiania się od nabożeństw, drugi wspomina już o zabawianiu się w szynkaku, przy wódec, zamiasz pojeń na fuhożenstwo i naznacza za to karę pieniężną.

Drugi przywilej cechu piekarskiego jest znacznie obszerniejszy, zawiera postanowienia i przepisy, o których w pierwszym nie było mowy. Cech zbierał dowodzenia i szukał środków przeciw nadużyciom, które się wkradały. Włowy po majstrach, które przez pewien czas prowadziły rzemiosło, nie chciały się stosować do przepisów cechowych ani składać opłat należnych. Zagrożono im karą, którą z poprzedników ks. Adama Wacława wydał mistrzowie piekarzy, w której oznaczał wagę i cenę pieczywa. Piekarze byli niezadowoleni, skarżyli się, że nie mogą przy tym obstać. Książę obiecał złożyć sprawę na nowo. Równocześnie pokazało się, że bułki najmniejszej, tzw. fenigowe, są bardzo lekkie, mąka zmieszana z otrębami, książę nakazał naprawić ich jakość. Niektórzy mistrze opuszczali miasto i szukali gdzieindziej zarobku, wracając zaś po upływie jednego roku i jednego dnia, taki termin obowiązywał uchodźców do powrotu, zadali przyjęcia napowrót do cechu bezpłatnie. Nakazano im składać opłaty. Ławy chlebne były już wówczas przedmiotem kupna. Przywilej nakazywał zawiadomianie rady miejskiej o każdej zmianie właściciela. Zdaje się, że przy schadzkiach cechowych, gdzie było sporo pijatyki, zdarzały się dosyć często kłótnie i niepokoje, gdyż przywilej drugi wymusza się tym obszernie i nabożliwie na nie wysoką karę pieniężną, a nawet zaroznił wyżeniem.”

Drugie miejsce wśród rzemieślników cieszyńskich zajmowali tkacze, zorganizowani w cech także już w XV wieku. Oprócz nich były w Cieszyńsku, a także w Bielsku, cechy szwaców, sukieników, tkaczy, krawców, kożuszników, ślusarzy, kowali, bednarzy do którego należeli też stolarze. Spośród rzemieślników cieszyńskich znani byli daleko ze swoich wyrobów rusznikarze, należący do cechu ślusarskiego. Ten, który chciał zostać mistrzem w cechu, miał przy egzaminie kohecyjnym zrobić rusznicę z kurkiem i z niej wystrzelić trzy razy do celu oddalonego o sto kroków. Cel miał być nie większy niż talar, rusznica wykładana pięknie kołem. Dalej miał zrobić jeszcze drugą rusznicę z dwiema lufami, jedną na drugą, jak berkiem pięknie wykładanym” i wreszcie ustąpić w strzałach. Rusznikarze cieszyńscy



słynęli daleko ze swoich wyrobów, zwanych cieszyńkami, a gdy miasto chciało sobie zjednać jakąś wpływową osobę, to ofiarowywało mu w darze właśnie cieszynek.<sup>\*)</sup>

Do cechu ślusarskiego należeli wreszcie także zegarmistrze. Kandydat na zegarmistrza otrzymywał pół roku czasu na zrobienie zegarka. Jeżeli nie dotrzymał terminu, musiał się starać u starszyny cechowej o przedłużenie go.

Mieszkaństwo w Bielsku było zorganizowane mniej więcej w taki sam sposób jak w Cieszynie,

skich zestawili w skróceniu swe artykuły, otrzymali kuźnierze cieszyńscy prawo kupowania skór na targach i jarmarkach strumieńskich oraz sprzedawania tam swego towaru bez poddawania go rewizji dozorców cechowych w Strumieniu. Cieszyńskiej starszynie przysługiwało też prawo zatwierdzania nowych artykułów i pobierania połowy taks za wystawione w Strumieniu świadectwa z ukończenia nauki rzemiosła.

W Skoczowie nabyli rzemieślnicy cieszyńscy, szczególnie szewcy i pasamownicy takie prawa na

Dr JAN KOTAS

notariusz

w CIESZYŃNIE



Cieszyn; Plac Króla Jana Sobieskiego.

z tą różnicą, że gdy miasto z okręgiem odpadło od Księstwa Ciesz. (XVI w.) zmieniający się często właściciele tegoż, a potem stali posiadacze, Sulkowscy, nie mieszały się tak silnie do gospodarki miejskiej i miasto mogło łatwiej bronić swoich praw wobec nich, niż Cieszyn zostający po wygaśnięciu Piastów w bezpośrednim władaniu panujących austriackich. Tam rozwinęło się głównie rzemiosło tkackie, wyrób płótna i sukienictwo, którego wyroby na podstawie przywileju księcia cieszyńskiego Wacława II z r. 1547 nosiły znak: B. S., tj. Bielskie Sukno.

W innych miastach Księstwa Ciesz., jak Skoczowie, Strumieniu cechy urządzały się za wzorem cieszyńskich i przy ich czynnym współdziałaniu. Zapewniało to cieszyńskim cechom pewne korzyści. Za to np., że dla kożuszników strumień-

targach, że w końcu wywołali protest ze strony miejscowych, którzy twierdzili, że „nie można poznać, czy to są targi cieszyńskie czy skoczowskie”. Skoczów był w ogóle do tego stopnia zależny od Cieszyna, że nie mógł tworzyć u siebie takich nowych cechów, które już były w Cieszynie. Był bowiem zwyczaj, że jeżeli w jakimś mieście nie było odpowiedniej liczby mistrzów, uprawiających dane rzemiosło, wtedy ci musieli należeć do cechu w innym mieście tego kraju. Na tej podstawie stawiali Cieszyniacy opór niektórym nowym cechom, które chciano tworzyć w Skoczowie i postawili na swoim. Nie zdążyli Skoczowianom na nic przedstawić, że koszta przyjęcia do cechów cieszyńskich są za wielkie, że przez to rozwój rzemiosła w Skoczowie jest utrudniony. Odpowiedziano im, że rzemieślnicy skoczowscy albo wcale nie podróżują albo bardzo mało i dlatego za mało mają biegłości w rzemiosle, by mogli tworzyć osobny cech“ (1799 r.).

Nie tworzyli cechu, choć zajmowali się też przemysłem, ci mieszkańcy cieszyńscy, którzy

\*) Wyroby cechów cieszyńskich, jak nazywała używano podczas uci, skrzyń, w których przechowywano przywileje cechowe, formy do wylekania pierników i t. znajdując się w muzeum miejskim w Cieszynie.

przez nich nie nadawało się nawet na mundury" (1727). Żeby ułatwić rozwój swegojskiego przemysłu, zakazały władze nawet używania obcego sukna (1725). Ale w Cieszynie przemysł ten nie dał się już uratować. Ks. Albrecht sasko-cieszyński<sup>4)</sup> założył w Cieszynie dla sukienników osobne przedmieście, zwane, na wzór warszawski, Saską Kępą. To pozostało, ale sukienników w nim nie było.

Ten sam los spotkał tkaczy cieszyńskich. I oni próbowali bronić swojej wyłączności cechowej i monopolu w dostarczaniu wyrobów swoich wszystkim mieszkańcom Księstwa Cieszyńskiego, wnosili skargi na wkraczanie w ich prawa na zarządcę dóbr Komory i na szlachtę, która utrzymywała tkaczy po wsiach, aby zużytkować przędzę, której dostarczali obowiązkowo ich poddani. Zarzucano im, że robią liche płótno i dlatego kupuje się je od obcych. Na to odpowiadali, że handlarze wykupują przędzę lepszą i wywożą z kraju podnosząc jej cenę, tak że oni muszą się zadowolnić gorszą, z której nie mogą wyrabiać dobrego towaru. Żądali, aby przynajmniej nakazano tkaczom wiejskim wpisać się do ich cechu, czego jednak nie przeprowadzili. To też spis z r. 1773 wykazał po wsiach więcej tkaczy, zatrudnionych rzemieślniczym stale przez cały rok niż w Cieszynie, a nawet we wszystkich miastach razem. Najwięcej, bo kilka set, było po wsiach takich tkaczy, którzy pracowali tylko w zimie. Konkurencja z nimi była dla rzemieślników cieszyńskich niemożliwa i to rzemiosło także upadło, choć nieco później niż sukiennictwo.

Natomiast utrzymało się i rozwinęło sukiennictwo w Bielsku, a to dzięki przede wszystkim sąsiedztwu z Polską. W chwili najcięższej dla miasta, wyczerpanego przemarszami wojsk i zniszczonego pożarem, zwrócili się mieszczanie bielscy do króla polskiego Jana Kazimierza z prośbą o zezwolenie na dowolne zwiedzanie jarmarków we wszystkich miastach Królestwa Polskiego i wołny skup surowców, oraz sprzedaż sukna własnego wyrobu i uzyskali od niego to prawo (1660). Potwierdził im je Jan III Sobieski (1676 r.) i jeszcze raz Stanisław August (1765 r.). Przez to mieli sukienicy bielscy zapewniony zbyt swoich wyrobów we wszystkich prawie rozległych ziemiach państwa polskiego i stali się wobec ówczesnego braku przemysłu w Polsce bezkonkurencyjnymi dostawcami tego towaru. Wskutek tego w Bielsku rzemieślnikom zajmowała się przeważna część mieszkańców. Na 4000 mieszkańców w r. 1798 trudniło się nim 3.300 ludzi, choć i na

nich odbiły się szkockie zamieszki wojenne i zostające w związku z nimi niepomyślne koniunktury handlowe. Skarzyli się między innymi, że z powodu wysokich cen wełny nie mogą konkurować ze sukmem wielkopolskim (r. 1608).

W końcu wieku XVIII i na początku XIX próbował rząd austriacki zaradzić upadkowi przemysłu. Wydawał rozporządzenia, określające sposób wyrobienia sukna i płótna, ułatwienia przywozu płodów surowych i zbytu wyrobów przemysłowych, zachęcał ludność do zakładania fabryk i przyznawał im różne udogodnienia. Aby podnieść przemysł sukienny, który „upadł znaczenie, podczas gdy przedtem sukna śląskie były poszukiwane nawet za granicą”, poddano fabrykację jego ścisłej kontroli, która jednak nie wychodziła jej na dobre. Dla poparcia jej wyszedł zakaz, powtarzany kilkakrotnie, noszenia ubrań z sukna zagranicznego, który jednak nie dotyczył wyższych urzędników, duchownych i szlachty czyli tych, którzy mogli najwięcej dać zarobić sukiennikom.<sup>5)</sup>

Rząd wydawał też zarządzenia celem poparcia przemysłu wełnianego i lnianego, „ażby ludzie z braku utrzymania nie potrzebowali uchodzić z kraju”, wskazywał drogi do nabywania surowców, jak wełny, lnu i przedmiotów farbierskich. „Także w Polsce — powiada jedno z takich rozporządzeń — produkują w niektórych miejscach delikatną wełnę, więc możnaby ją sprowadzać stamtąd, byle przez Bielsko, nie przez Prusy (które właśnie zabrały Austrii część Śląska). Zachęcano właścicieli ziemskich, żeby na swoich dobrach więcej uprawiali lnu i wyrabiali przędzy, by zakładali warsztaty tkackie, blichownie i mągłownie, przedsiębiorców do zakładania fabryk i przyznawano im pewne ułatwienia. Jeden z kupców włoskich, którzy się wtedy osiedlili w Cieszynie, Dominik Contessa, założył przedzielnię bawełny, w której zatrudniał 250 ludzi, między nimi małe dzieci, którzy zapoznawszy się z przedzeniem we fabryce przerabiali potem materiał w domu. Fabryka nie długo sła. Contessa zarzucił przemysł i wziął się do zajęć biurowych. Ubiegając się o urząd administratora miejskiego tak przedstawił dzieje swej przedzielni: „Chcę okazać swój patriotyzm, posłuszny wezwanu cesarzowej (1765), zacząłem robić starania koło założenia fabryki. Przemyślałem na ten cel swój drugi dom, a nadto wystawiłem trzeci, żeby się uwolnić od kwaterunku wojskowego i móc pro-

<sup>4)</sup> Gewerbe und Handel, teczka nr. 23, gdzie są zebrane rozporządzenia władz centralnych i krajowych dotyczące przemysłu i handlu (archiwum zamkowe).

<sup>5)</sup> Ks. Albrecht był synem Augusta III, króla polskiego.



mieszkali w obrębie murów miejskich, potomkowie pierwotnych osadników, tzw. wielkomieszczanie. Ci nabyli od księcia wyłączne prawo warzenia piwa najpierw z pszenicy, potem także z jęczmienia i dostarczania go wszystkim wsiom Księstwa Ciesz. w obrębie mili lub nawet dalszych.

Cechy usiłowały w swoich rękach zmonopolizować cały przemysł pierwotny rękodzielniczy. Był to rodzaj karteli o skali miniaturowej. Organizacja cechowa przetrwała w tej postaci, jaką jej nadały czasy przełomu wieków średnich z nowożytnymi, do pierwszej połowy XIX wieku. Monopol jednak nie dał się utrzymać tak długo. Wyłom w nim czynili ci sami, którzy go organizowali przez swoje przywileje, książęta cieszyńscy. Piwowarstwo cieszyńskie uszczuplił już ks. Adam Wacław, ten sam, który w miastu rozszerzył przez przydzielenie do propinacji cieszyńskiej nowych wsi, gdy takie samo prawo przyznał miastu Jabłonków, a potem pierwszy książę cieszyński z rodu Habsburgów, gdy zaraz po śmierci ostatniej Piaśtówny założył na zamku browar książęcy, który się starał w interesie książąt rozszerzyć konsumpcję na miasta i wsie podległe, nie licząc się przy tym z przywilejami cieszyńskimi i z protestami mieszczaństwa. Rzemiosłu miejskiemu szkodził książęta i zarządcy dóbr kameralnych przez zakładanie przy miastach tzw. burgrechtów, przedmieść, w których nie obowiązywało prawo miejskie, podlegających jurysdykcji zamkowej i osiedlanie w nich szczególnie rzemieślników, którzy, nie obowiązani do ponoszenia ciężarów miejskich, korzystali jednak z położenia swego tuż przy mieście, z wolnych targów miejskich i ze szczególnej opieki Komory, a robili rzemieślnikom miejskim poważną konkurencję.<sup>\*)</sup>

Za przykładem książąt szła szlachta, właściciele wsi, którzy dla powiększenia swoich dochodów warzyli u siebie piwo dla swoich poddanych, zamiast je brać z miasta, jakoteż zamiast kupować w miastach wyroby rzemieślnicze, utrzymywali własnych rzemieślników takich, jakich potrzebowali, choć przywileje książęce pozwalały im mieć tylko kowali robiących broń i szewców naprawiających obuwie. Mieszczanie protestowali, bronili wszelkimi sposobami swoich praw, próbowali nawet siłą udaremnić naruszanie ich, ale w ówczesnych warunkach nie byli w stanie obronić swego monopolicznego stanowiska w przemyśle.

<sup>\*)</sup> Takim przedmieściem ciesz. bez nazwy bu. grechtu, było Frysztaćkie, pod Żankiem.

Stosunki panujące w miastach w XVIII wieku cechują: rozstrój i niezgoda wewnątrz, walki pomiędzy partiami i różnymi warstwami ludności, zatargi nieustanne na zewnątrz, to z sąsiednimi miastami, jak z Bielskiem, któremu usiłowano przeskodzić w dowożeniu na targi cieszyńskie płócien, twierdząc, że one są liche, rzadkie i wąskie, to ze szlachtą; dalej wzrastająca zależność miast od zwierzchności pańskiej i przyniatająca coraz bardziej przewaga władzy państwowej, odbierającej miastom wszelki cień samodzielności, kępującej je rozporządzeniami, wnikającymi do tajników ich życia gospodarczego. O tym głębokim upadku miast mówią sprawozdania i obserwacje współczesnych, stwierdzają go raporty urzędowe. Namacalnym jego objawem było zmniejszenie się ilości mieszkańców i domów, miejsca dawniej zabudowane stały pustkami, domy zgorzały, a nie miał ich kto odbudować, gdzieindziej stały domy, ale nie było w nich mieszkańców, wyposzły ich wojna lub nietolerancja religijna, rzemieślnicy bez energii i przedsiębiorczości bronili zażarcie swych przywilejów, ale nie dbali o podniesienie oświaty wśród młodszej braci, o jakość swoich wyrobów, niezdolni byli szukać nowych dróg, nowych sposobów zarobku. Jarmarki bez kupujących i sprzedających lub zawalone obcymi, zwłaszcza żydami, którzy się pchali coraz bardziej, znajdując zysk tam, gdzie go mieszczenie szukać nie umieli. W Skoczowie przez pewien czas wcale nie było targów, a kiedy je wznowiono, Skoczowianie skarżyli się, że na nich nie znać prawie miejscowych rzemieślników. W Cieszynie rząd zaprowadził nowe jarmarki na wełnę i bydło, ale te wkrótce przestały się odbywać, bo kupców na nich nie było. Przynębnienie i zniechęcenie opatowały mieszczań. Zamiast szukać w samych sobie sił do walki i podźwignięcia się, oni oglądali się na rząd, od niego i od zwierzchności pańskiej oczekując ratunku.

W Cieszynie upadły wteły dwie najważniejsze dotąd gałęzie przemysłu, tkactwo i sukiennictwo. Sukiennicy cieszyńscy nie mogli wytrzymać konkurencji z bielskimi, ani nie byli w stanie zapobiec przywożeniu obcych, lepszych sukien. Handel sukniem obcym odbywał się na wielką skalę. Nie mogąc temu przeszkodzić, domagali się sukiennicy cieszyńscy przynajmniej opłat od obcych sukienników i handlarzy. Przeprowadzili rzeczywiście to, że kupoem opawskim, handlującym sukniem w Cieszynie, nakazano wpisać się do cechu cieszyńskiego za połowę zwykłej opłaty. Trudnili się nim także żydzi, tym odebrano to prawo, nakazując sukiennikom, aby wyrabiali lepsze gatunki sukna, ponieważ „sukno robione

wadzić swój handel i fabrykę. Budowa kosztowała przeszło 5000 fl., a urządzenie pochłonięło także znaczną sumę. Dostalem wprawdzie od cesarzowej za to tytuł inspektora handlowego i złoty medal, lecz dzieła swego nie mogę doprowadzić do skutku i muszę je zarzucić, ponieważ wyroby musi się posyłać do Wiednia do apretury, a koszty odnośnie przekraczają wartość towarów. Przez to poniosłem znaczne szkody, które się odbiły i na moich innych interesach handlowych". Był to prawdopodobnie pierwszy na Śląsku protest przeciw etatyzmowi w sprawach gospodarczych i centralizacji.

Nie więcej powodzenia miały także inne próby ożywienia przemysłu cieszyńskiego. Mieszczanin Warlinger założył pierwszą fabrykę rosolisów i likierów na wzór wrocławski. Za nim poszedł hr. Mundy z fabryką sukna. Ten kupił dwa domy przy rynku, książe sasko-cieszyński dał mu zamczek w Błogocicach, gdzie powstał warsztat, on sam dokupił gospodarstwo obok niego i młyn, w którym urządził wałkownię. Przędzenie i strzyżenie wełny odbywało się oczywiście jeszcze rękami ludzkimi. Również książe założył fabrykę sukna na Saskiej Kępie, jak wspomniano poprzednio. Wszystkie te fabryki upadły w niedługim czasie. Najpierw fabryka Mundego, którą sprzedano drogą egzekucji (1814).

Zwinięte zostały również wtedy inne przedsiębiorstwa, które powstały poza miastami śląskimi, jak huta szklana w Brennej, pochodząca z czasów piastowskich, która wyrabiała głównie szklanki na piwo, a skasowana została z nakazu księcia, oraz papiernia w Mazańcowicach<sup>\*)</sup> i browar w Ustroniu, drugi browar książy, przeniesiony tam z Kozakowic.

Uległy także redukcji młyny posługujące się siłą wodną, której na Śląsku Cieszy. było pod dostatkiem, zwłaszcza w części kraju górzystej. Młyny były prawie we wszystkich wsiach, zakładał je, na podstawie uprawnienia otrzymanego od księcia, wójtowie dziedziczeni albo nieraz, dla konkurencji z tamtymi, zarząd dobr księżycech. Ponieważ w tych ostatnich musiała mieć swoje zboże ludność poddańcza — o ile nie miała go na żarnach domowych — i składała opłatę w postaci pewnej ilości zboża, więc one dotrwały do XIX wieku, tak, że w r. 1910 było jeszcze na Śląsku Cieszy. 470 młynów, w tym dwa wielkie przedsiębiorstwa: w Bielsku i Cieszynie.<sup>\*\*)</sup> Innym kon-

kretemia obywateli młynów parowych położyla koniec.

Przedtem, w w. XVII i XVIII miał Cieszyn więcej młynów, wiatki, a 6 kołach, który się utrzymał do naszych czasów, mały, po którym zaden ślad nie pozostał, tak samo jak z młyna, leżącego „pod Dutkową górą”, na Brandysie, gdzie była także księżęca wałkownia i młyn bło-gocki, na miejscu którego powstała prawdopodobnie znacznie później wałkownia; oprócz tego były dwa młyny, należące do osób prywatnych, nie do księcia jak tamte.<sup>\*)</sup>

Cieszyn miał także własną cegielnię, założoną w r. 1573. Dochody z niej były małe, bo mieszczanie ciągle jeszcze stawiali domy i stodoły drewniane, co najwyżej dawali murowaną ścianę frontową, dlatego ich nie podawano nawet w rachunkach miejskich, z czego robiła zarzut opozycja magistratowi. Potem ją z tego powodu zniesiono, gdyż „więcej przynosiła miastu szkody niż pożytku”, lecz w r. 1783 przywrócono. W r. 1927 było w powiecie bielskim 6 cegielni, z tych jedna nieczynna, w Cieszynie dwie, obie czynne.<sup>\*)</sup>

W Skoczowie były w XVII w. dwa młyny, w Strumienu jeden, wszystkie należały do księcia, w jednym skoczowskim melli mieszczanie ślód do swego browaru, z którego za czasów piastowskich były obowiązane brać piwo wszystkie wsie książęce w okolicy miasta.

Na zamku w Cieszynie była też gorzelnia, która dostarczała gorzałki wszystkim posiadłościom książęcym, miastom i wsiom, ażeby zaś jeszcze lepiej prosperowała i większe przynosiła dochody, nakazano sprzedawać karczmom po wsiach i miastach przyswakać wyłącznie wódkę książęcą, żadną inną, co do tej zaś wódki, której w karczmach nie sprzedano, wypicie jej i zapłatę nalożono na wsie kameralne w formie kontyngentu, zależnego od wielkości wsi względnie liczby jej mieszkańców. To się stało za książąt habsburskich, za czasów piastowskich w XVII wieku jeszcze tego nie było.

Przy młynach po miastach i niektórych wsiach były tartaki, piły poruszane też siłą wody, na których rznięto drzewo ścięte przez górali i dostarczone przez nich na miejsce przeznaczenia

<sup>\*)</sup> Urbarz z r. 1729 (archiwum zanikowe).

<sup>\*\*) Miedzy cegielniami w Cieszyńskim jest jedna polska w Świbicach, założona przez Franciszka Gorniaka, która dostala się pod panowanie czeskie i nie cieszy się poparciem tamtejszych władz. Jedną z dawnych cegielni należała do Matiera (dziściszej wioś „Maclerz“). Z cegły z niej pochodzącej wybudowano wiele ulic w Cieszynie, między tym dwa budynki dla szkół polskich. Sprawozdanie Komisji ankietowej, t. VII, str. 21.</sup>

<sup>\*)</sup> Dr J. Witzens, *Ehemalige Industrie im Herzogthum Teschen („Silesia“ 1863, nr 190).*

<sup>\*\*)</sup> Sprawozd. Komisji ankietowej, t. VII, str. 11.



drogą lub rzeką Olzą. Tak samo było obowiązkim poddanych księżycy mieszkających w górach rąbanie i dostarczanie drzewa na opał do browaru księżęcego, gorzelni i huty. Mając tanią lub bezpłatną siłę roboczą, mogły przedsiębiorstwa księżęce, oszczędzane przy wszelkich podatkach i kontrybucjach, przetrwać najcięższe czasy i utrzymać się w najłabszej koniunkturze. Podczas gdy rzemiosło upadało, zarząd dóbr księżycy tworzył nowe zakłady przemysłowe, zorgan-

25 Ustronian przydzielonych przez Komorę do robót w hucie, którzy pełnili w niej robocizną z kółmi i pieszą, a 70 takich, którzy byli obowiązani tylko do robocizny ręcznej. Do robót fachowych sprowadzał zarząd dóbr księżycy oczywiście robotników zamiejscowych, między innymi Niemców.<sup>\*)</sup> Jeden z nich (Kohlhaupt) założył w Ustroniu własną hutę miedzianą, czym zarząd Komory czuł się zmuszony do zwinięcia swojej huty. Ci robotnicy już wówczas (na początku XIX w.)

Dr JÓZEF KOBIELA

notariusz

w CIESZYNI



Cieszyn; Ulica 3 Maja

nizowane na sposób fabryczny, z robotnikami zawodowymi.

Pierwsza huta żelazna powstała w Ustroniu w r. 1772 na miejscu rozparcelowanego folwarku księżęcego. Była to tzw. huta Elżbiety.<sup>\*)</sup> W następnych latach rozszerzono ją przez zakładanie nowych kuźnic, jak Adama (1780), którą z czasem przerobiono na hutę miedzianą (1809-10), ludwisarnię, gdzie między innymi odlewano także dzwony kościelne, walcownię (od r. 1854), fabrykę budowy maszyn (1865), wyrób śrub i nitów (1874). Przerabiano tam rudę przywiezioną z Węgier i wydobytą na Śląsku Cieszyńskim w kilku miejscowościach górskich, jak w Mostach, Jaworzynie, Lesznej i przede wszystkim na miejscu, w Ustroniu. Znależenie tych rud, choć mało procentowych, spowodowało właśnie założenie huty. Pracowali w niej chłopcy ustronscy, którzy przedtem odbywali pensję na folwarkach miejscowych. Według wykazu z r. 1839 było

mieli często zatargi z Komorą o płace i dla uzyskania podwyżki urządzali sabotaż przez odprowadzanie wody, potrzebnej do huty, na pola sąsiednie.

Władza państwowa szła na rękę wytwórni, należącej do księcia, który był zięciem cesarza, i zapewniła zbyt jej wyrobów na Śląsku rozporządzeniem, według którego tak w Księstwie Cieszyńskim jak i Bielskim wolno było jedynie i wyłącznie używać i przerabiać żelazo wyprodukowane w hucie ustronńskiej, czym wykluczyła wszelką konkurencję żelaza pozakrajowego. Pomimo tej wysokiej protekcji huta ustronńska nie utrzymała się. Ustronie leżało zdala od głównych arterii komunikacyjnych stworzonych w drugiej połowie w. XIX, od kolei północnej, prowadzącej z Wiednia do Krakowa i koszycko-bohumiejskiej stanowiącej połączenie Węgier i Śląska z tamtą linią, a także zbudowana w r. 1888 kolej podkarpacka z Kojecina do Bielska ominęła Ustroń.

<sup>\*)</sup> Zhradnik J.: Ustroń nad Wisłą, Sękce hist. (Kronika Śl. Ciesz.), str. 121-124.

<sup>\*)</sup> Fr. Poppele, Przewodnik, 1885, s. 10; Estrenia (Zaścianek Śląski) nr 2, XI, str. 10.

Równocześnie zarzucono na Śląsku Cieszyńskim wydobycanie rudy żelaznej (1892) i trzeba było ją sprowadzać z dalekich krajów. Dlatego chociaż wybudowano wtedy połączenie Ustronia z Góleszowem, to jednak z powyższych względów uznano za stosowne zbliżenie przedsiębiorstwa do centrum kraju, do odwiecznej drogi handlowej przez przełęcz Jabłonkowską i zaczęto przenosić hute do Trzycna, gdzie już od r. 1854 była fabryka emalii, najpierw walcownię (1877), a potem i inne urządzenia. W r. 1888 zajmowała huta ustronska jeszcze przeszło 277 morgów (druga jej część była w Węg. Górze, zał. 1830 - 1843). Hutę ustronską zarzucono z czasem zupełnie, na miejscu pozostała tylko fabryka spółki akcyjnej Brevillier i Urban, wyrabiająca składowe części maszyn. Z huty pozostały tylko ruiny głównego budynku i staw. W r. 1896 sprzedał ją właściciel Fryderyk Habsburg wraz z kopalniami węgla Austriackiemu Towarzystwu Górnictwo-Hutniczemu.

Po sprzedaniu huty trzynieckiej pozostały jeszcze w posiadaniu książąt cieszyńskich: browar zalkowy, mieszczący się w budynku postawionym na nowo w r. 1846, w którym produkowano rocznie 45.000 hl piwa. W ciągu wieku XIX założyli nadto Habsburgowie cieszyńscy fabrykę oleju, rafinerię spirytusu w Mostach przy Cieszynie - obie w r. 1870, cukrownię w Chybiu, zbudowaną w latach 1883 - 1885 z produkcją roczną 120.000 q surowca i 132.000 q rafinady, - ta utrzymała się dotąd, choć buraki musi sprowadzać spoza Śląska<sup>\*)</sup>, - nabyli suszarnię lnu w Cieszynie, która rozszerzyła przez dodanie przędzalni (1858) i tkalni (1869), zaopatrzyła w silnik parowy i maszyny tkackie z Anglii, która miała blisko 7000 wrzecion i przerabiała lnu zebrany w posiadłościach kwateralnych, ponieważ ludność wiejska przestała go uprawiać. Dalej wznovili habsburscy książęta fabrykę likierów w Błogocicach, założoną przez aptekarza Warlingera z Wilamowic (1814), którą też rozszerzyli przez urządzenia do przeróbki soków owocowych (1908) i w następnym roku fabrykę wody sodowej, a dawny młyn i piłę w Błogocicach przerolili na elektrownię dla oświetlenia jej. W r. 1910 wyprodukowano w niej 4369 hl likierów, 9010 hl spirytusu i wódki, 592 q soków owocowych, 499.605 kracherów i 45516 syfonów wody sodowej.<sup>2)</sup>

Niektóre z tych przedsiębiorstw upadły, jak przędzalnia lnu i fabryka oleju, inne przeszły po wojnie światowej na własność Państwa polskiego, jak browar i fabryka likierów.

Wszystkie te przedsiębiorstwa doznały w ciągu wieku XIX gruntownej przemiany swoich urządzeń, przeszły od rękodziela pracującego w osobie mistrza i jego pomocników, w ogóle przy pomocy szeregowego personelu, do wyrobu fabrycznego, posługującego się większą liczbą zawodowych robotników, od pracy fizycznej rąk ludzkich do użycia przy produkcji siły parowej lub elektryczności. Najwcześniej to przekształcenie dokonano się w najbardziej uprzemysłowionym ośrodku Śląska Cieszyńskiego, w Bielsku. Zapewniłoby zbyt wyrobów przemysłowych w Polsce, a potem i w krajach tureckich, umożliwił wprowadzenie ulepszeń w fabrykacji i zakładanie nowych fabryk na większą skalę. W XVII wieku było już w Bielsku 429 rękodzielników, wśród nich 271 majstrów sukiennej. Właściciele państwa bielskiego Sulkowscy (od r. 1752), przeżywający zwykle poza Śląskiem i nie mający tego znaczenia co książęta cieszyńscy z rodu panującego, nie mieli tyle wpływu na sprawy miejskie i nie mogli przeszkadzać rozwojowi przemysłu prywatnego. Rozwinęło się przede wszystkim sukiennictwo. Etapy tego rozwoju były następujące: farbowanie sukna począwszy od r. 1686, założenie pierwszej maszyny tekstylnej i tym samym przejście od rzemiosła sukienniczego do fabrykacji mechanicznej 1806, zastosowanie po raz pierwszy siłnika parowego przez fabrykanta Jankowskiego 1825, co wywołało gwałtowny protest ze strony majstrów sukienników i nawet chwilowe zawieszenie fabryki przez magistrat, powstanie „uprawnionej s. k. fabryki krajowej”, zatrudniającej 160 robotników z produkcją roczną 2.000 postawów sukna 1830, zastosowanie do opalania kotłów fabrycznych węgla, którego produkcję wlicznie zaczęła wzrastać, wprowadzenie pierwszego łazienki mechanicznej przez Fr. Zipsera 1842, założenie pierwszej fabryki maszyn tekstylnych przez J. Sępcyńskiego 1851, założenie szkoły tkackiej 1856, założenie pierwszej wystawy przemysłowej w Bielsku z udziałem Biela 1867, ukończenie w 1867 przemysłowego dla spraw robotniczych i dla bardzo pierwszym strażnikiem robotniczym w Bielsku przez wojsko 1874, wybudowanie w Bielsku pierwszej szkoły przemysłowej 1875, założenie w Bielsku technikum, przebieg wystawki w Bielsku 1876, dla której w r. 1910 wystawiano w Bielsku 1000 pomysłów i szkiców. W r. 1816 była w Bielsku 11 przędzalni o 44.000 wrzecionach, 1828 - 100 sukna i 210 su-

<sup>\*)</sup> Pierwsza cukrownia na Śląsku powstała w Siedlicy Górnej (1836), która jednak upadła po 40 latach.

<sup>2)</sup> Domänen Sr. K. u. K. Hohen des Erzherzogth. Albrecht, Verwaltungs-Gebiet der Kanonen-Eisenh. 1858, 1911 i Industrien.



kienników, przerabiano 25.000 kwintali wełny i produkowano 62.000 postawów sukna.<sup>2)</sup>

Różnica między przemysłem Cieszyna i okolicy a bielskim polegała na tym, że tu zakładali przedsiębiorstwa zarządcy dóbr książęcych przy poparciu państwa zainteresowanego w rozwoju ich i powiększeniu dochodu członka rodziny panującej, tymczasem przemysł bielski powstał wyłącznie dzięki inicjatywie prywatnej. Miasto dostarczało fabrykom tylko potrzebnej ilości

także od XV wieku, jakoteż do swego browaru. Gdy woda ze studni pierwotnej, tzw. brackiej, ani z drugiej, postawionej na rynku nie wystarczała na wszystkie potrzeby, pomyślano o sprowadzeniu wody z okolicy. Kupiono folwark Gilczarowski, leżący na górze ponad miastem (w pobliżu dzisiejszych koszar) i z niego poprowadzono wodę rurami drewnianymi do miasta, gdzie znajdował się zbiornik. Czyszczenie rur należało do stróżów nocnych. W r. 1783 nakazano spisanie

## JAN JURASZEK

Cieszyński wyrob mebli  
żelaznych

### CIESZYN

Przykopa 40 Telefon 12 96  
PRO. 406 531

Wykonuje łózka żelazne w różnych gatunkach i wymiarach, łózka dziecięce, umeblovania dla pensjonatów, schronisk i szpitali, zarazem ławki, leżaki i stoły ogrodowe. Zamówienia wykonuje również według nadesłanych wzorów.

Przez popieranie przemysłu krajowego zwalczamy niedzę bezrobocia!



Cieszyn, Cieslarówka, sport zimowy.  
Pawilon dla piersiowo chorych Szpitala Krajowego.

wody przez zbudowanie wodociągu (1895), sprowadzającego ją z doliny Ludwika w Wapienicy<sup>3)</sup>, rozszerzonego przed 2 lata przez wystawienie zapory w Wapienicy i siły elektrycznej przez założenie w r. 1893 elektrowni, która umożliwiła założenie kolejki elektrycznej do lasu miejskiego, oraz zastąpienie dotychczasowego oświetlenia miasta lampami częścią gazowymi, częścią naftowymi przez światło elektryczne.

Cieszyn potrzebował dużo wody do swych przedsiębiorstw: łaźni, którą miasto miało już w XV wieku, a w r. 1571 wystawiło nową przy końcu ulicy Srebrnej na Nowym Mieście następnie założoną na miejscu pierwotnej rzeźni przez fow. akcyjny (1881) i wreszcie przejętą od niego przez miasto, do rzeźni miejskiej, istniejącej

rur, podanie miejsca, gdzie zostały założone i nakazano jednemu z rajców miejskich czuwać, by rury były zawsze w zapasie. Ten pierwszy wodociąg też nie dawał dostatecznej ilości wody, choć zarząd dóbr książęcych zbudował osobny wodociąg doprowadzający wodę do jego zakładów. Dlatego na początku wieku XIX wyszukano nowe źródła, odnowiono stare, naprawiono rury, studnie kamienną zaopatrzone w podziemny zbiornik i zbudowano nowy zbiornik. Mimo to zapas wody nie był dostateczny. W r. 1891 założono miasto nowy wodociąg sprowadzający wodę w potrzebnej ilości i jakości spod stop Jaworowego. Ale gdy się miasto rozrosło i w czasie posuchy zaczynało jej brakować, tak że z tego powodu wybuchł nawet tyfus w mieście, a w dodatku wskutek nieszczęśliwego podziału kraju źródła, z których przychodzi woda, dostały się pod panowanie czeskie. Cieszyn przystąpił do budowy nowego wodociągu. Wyszukano źródła obfite na terenie wsi Pokocza i stamtąd będzie, począwszy od lata 1937, płynąć woda do zbiornik-

<sup>2)</sup> Zahradnik J. Zaręba utwierdził miasto Bielska, Bielsko 1936.

<sup>3)</sup> Nazwa doliny Ludwika, obecnie: Doliny Marszałka Piłsudskiego, pochodzi od Ludwika Laryszowej, żony księżki Sulkowskiego, która zginęła w czasie rozruchów na rynku Słupna pod Mysłowicami w r. 1818.

ka w pobliżu koszar, gdzie połączy się z wodą spod Jaworowego i oddać na długi czas przestanie zagrazać brak wody tak mieszczanom do picia jak i przedsiębiorstwom czy to miejskim czy prywatnym, które powstały w ostatnich kilkudziesięciu latach, jak fabryka mebli Skrzyż-wanka, rozbudowana z dawniejszej stolarni i to-karni i zaopatrzona w silnik parowy (1896), oraz druga fabryka mebli Pohlnera, obecnie własność Niemca (1906), garbarnia Kohna (od r. 1895); dwie cegielnie i wreszcie największe z tych przedsię-wzięciw: Zakłady elektro-mechaniczne (Zem), których początek był w Ustroniu (u Szczepań-skiego) w r. 1921, dalszy ciąg w Cieszynie w r. 1926, kiedy zostały sprzedane szwajcarskiej spół-ce akcyjnej Brown-Boveri, ta zaś odstąpiła licen-cję firmie Rohn-Zieliński, która je obecnie pro-wadzi jako Polskie Zakłady Elektryczne (P. Z. E.).

Oświetlenie gazowe na miejsce naftowego, istniejącego od początku XIX w. wprowadził Cieszyn u siebie w r. 1882 i następnych przez zbudowanie gazowni<sup>6)</sup>, a w r. 1910 założył elektrownię, która miała przede wszystkim dostarczać prądu dla tramwaju miejskiego, założonego przez towarzystwo udziałowe. Elektrownia ta, zagrożona w swoich podstawach przez podział miasta i od-padnięcie znacznej części konsumentów, a także przez zniesienie tramwaju, nie tylko nie upadła, ale rozbudowuje się, obejmując zasięgiem swoim coraz nowe miejscowości, wsie i miasta na Ślą-skim Ciesz. i poza jego granicami w powiatach pszczyńskim i rybnickim. W roku jubileuszu, w 25-tym swego istnienia 1934/5, wyprodukowała 3.067.488 kWh prądu zmiennego, z czego 76% na potrzeby przemysłu, czym przyczynia się tak do elektryfikacji kraju, jak i do modernizacji oraz racjonalizacji zakładów przemysłowych. W roku 1933 zawarła dyrekcja cieszynskiej elektrowni umowę z goleszowską fabryką cementu na dostawę i odbiór prądu elektrycznego „celem wymiany energii, wyzyskania wzajemnych rezerw i pota-nienia produkcji”<sup>7)</sup>.

Pierwszą miejscowością, która zaczęła pobie-rać prąd elektryczny z Cieszyna, był Skoczów, który też rozwija u siebie przemysł. Położony w środku kraju, na skrzyżowaniu głównych dróg śląskich, posiada dla przemysłu nawet korzyst-

niejsze warunki niż Cieszyn, miasto kresowe, w którym wyroby miejscowe muszą konkurować z towarem obcym, sprowadzanym drogą legalną lub nielegalną z zagranicy. Przy końcu XIX i z po-czątkiem XX wieku powstały tu dwie fabryki sukna, z których utrzymała się jedna, braci Heil-pernów z Bie. ska, fabryka kapeluszy, założona przez firmę Huckel z Wiednia, zakłady garbar-skie Spitzera, fabryki wyrobów cementowych Schanzer'a i betonowych braci Jeiknerów.

Najmłodszym przedsiębiorstwem w Skoczow-ie, założonym w r. 1937, jest fabryka Jana Mol-ina, który nabył znajdującą się w upadku fabrykę maszyn i po przeprowadzeniu koniecz-nych adaptacji wyrabia w niej karoserie auto-busowe, nadto prowadzi montaż pojazdów me-chanicznych, których najwięcej sam posiada, obsługując swymi autobusami znaczną część kraju, oraz warsztaty mechaniczne ślusarsko-stolarskie, w których zatrudnia około 80 pracow-ników. Jest to jedyna tego rodzaju fabryka w wo-jewództwie śląskim.

Cechą przemysłu drugiej połowy wieku XIX jest operowanie znacznymi kapitałami, które są potrzebne przy posługiwaniu się skomplikowa-nymi, kosztownymi maszynami i wielką ilością robotników zawodowych. Osoby pojedyncze rzad-ko są w stanie zdobyć środki pieniężne na zazo-lenie fabryki. Podejmują się tego stowarzyszenia, gromadzące kapitał przez sprzedaż akcji lub udziałów. Takie towarzystwo akcyjne, złożone głównie z firm pochodzących ze Śląska pruskiego, zakupiło od Gascha wapiennik w Golezowie, za-łożony w r. 1889, i przerobiło go na cementow-nię<sup>8)</sup>, która jest obecnie jedną z największych w Polsce i dostarcza cementu nawet krajom poza-europejskim<sup>9)</sup>.

Kapitały, którymi rozporządzają towarzystwa akcyjne lub udziałowe, pozwalają im przetrwać okresy niepomyślnej koniunktury, które przy-chodzą na przemysł od czasu do czasu. Dla pod-trzymania poziomu cen łączą się takie przedsię-wzięcia, produkujące ten sam towar, w związki zwane kartelami, które uciekają się zwykle do wykupna mniejszych fabryk, aby udaremnić ich konkurencję.

Fabryki, zwłaszcza skartelizowane, produku-jące na wielką skalę, wypierają oczywiście rzemio-sło, choć ono teraz nie jest już skrupcowane, jak przedtem, statutami cechowymi. Rzemiosło jednak utrzyma się, i może się doczekać nowego

<sup>6)</sup> Fünfzig Jahre Gaswerke Teschen 1882—1932. Denk-schrift anlässlich des fünfzigjährigen Bestandes der Teschner Gasanstalt. Napisal inż. Karol Kordula.

<sup>7)</sup> Budowni i rozwój Elektrowni Okręgowej w Cieszynie, opracował inż. Paweł Dombke, dyrektor elektrowni. Działalność elektrowni cieszynskiej jest opisana szczegółowo w osobnym artykule.

<sup>8)</sup> „Ślesia” 1899, nr 194.

<sup>9)</sup> Sprawozd. Kom. ankiet. t. III, str. 18.



okresu rozwoju, jeżeli konkurencji fabrycznej przeciwstawi się przez solidne wykonanie specjalnych zamówień, zaspokojenie indywidualnych upodobań publiczności i artystyczne wykończenie wyrobów. Tą drogą zamierzają też iść: założone świeżo „Towarzystwo Przemysłu Ludowego” (T. P. L.), ani akcyjne ani udziałowe, które,

w dążeniu do wskrzeszenia przemysłu ludowego i dostarczenia zatrudnienia uzdolnionym bezrobotnym, liczy jedynie na poparcie władz i czynników, uznających wartość tego rodzaju akcji społecznej oraz „Szkoła Rzemiosł”, która ma powstać na miejscu zlikwidowanego „Zakładu Wychowawczego” w Cieszynie.

T. Bielski.

## Rozwój przemysłu i handlu na Śląsku Cieszyńskim.

Lata ostatnie były dla przemysłu i handlu Śląska Cieszyńskiego niezbyt pomyślne — był to okres kryzysu gospodarczego, który wywarł duży wpływ na strukturę przemysłu i handlu, zmuszając je do przystosowania się do nowych warunków gospodarczych.

Jest zjawiskiem zwykłym, iż w okresie kryzysu zwłaszcza ceny surowców zagranicznych zniżają, narażając tym samym zarówno przemysłowca jak i kupca na straty. Ceny bowiem wyrobów końcowych przy ich sprzedaży opierają się zazwyczaj na ostatnich notowaniach cen surowców, a tymczasem wytworzone zostały z surowców nabytych kilka miesięcy temu, po cenach znacznie wyższych. W tych warunkach różnica cen przerzucaną jest na wytwórcę lub kupca.

Gwałtowny spadek cen surowców pochodzenia zagranicznego ilustruje znakomicie — o ile chodzi o wełnę — wskaźnik cen wełny notowany w Bradfordzie, obliczany w zlocie, oparty o ceny wełny lipiec 1914 = 100. Przeciętny wskaźnik roczny cen wełny wynosił w ostatnich 8 latach:

1928	157	159
1929	116	117
1930	77	72
1931	58	48
1932	45	35
1933	55	40
1934	55	44
1935	49	38

Ceny wełny jeszcze w r. 1928 o 50% wyższe od cen z lipca 1914 r. spadły dla Merino w r. 1932 na 45% cen przedwojennych, a krzyżówki nawet na 35% tychże cen. Przy tym szybkim spadku cen wełny zachodziły w latach ubiegłych wypadki, iż cena tkanin wełnianych letnich sprzedawanych we fabryce w marcu niewiele różniła się od ceny przędzy czesankowej użytej do ich wyrobu, a nabytej kilka miesięcy wcześniej. Ten stan rzeczy naraził w latach ubiegłych Bielski

przemysł wełniany na poważne straty, tym więcej, iż również i warunki płatności na rynku wełny odbiorcy krajowi nie byli w stanie wyrównać w całości swych zobowiązań. Firmy słabsze przeciężone pasywami uległy kryzysowi — szereg fabryk sukna zmuszony był przystąpić do likwidacji. W tym okresie czasu wielkie zakłady przemysłu wełnianego, posiadające z uwagi na ograniczone rozmiary wytwórczości stosunkowo wysokie koszty wytworze, pracując nierentownie, zmagające się z konkurencją małych przedsiębiorstw. Drobne zakłady pracujące na paru krosnach, zatrudniające nieraz tylko członków rodziny lub spółników, nie posiadają żadnego aparatu handlowego, wykonują i barwią swe tkaniny w zakładach zarobkowych po cenach wybitnie konkurencyjnych; nie obowiązują je ograniczenia o czasie pracy, ciężary społeczne. Zakłady takie wykazują dużą żywotność i zdolność do ograniczenia kosztów produkcji i dostarczają towar po cenach daleko niższych niż wytworzyć je może wielowydzielowa fabryka sukna, pracująca przy słabym wyzyskaniu swej zdolności wytwórczej. Małe tkalnie tworzą zredukowani tkacze, urzędnicy itp. Drobnych przedsiębiorstw powstało na obszarze Śląska Cieszyńskiego przeszło 70, a około 40 w powiecie bielskim woj. krakowskiego, wytwarzają one głównie tkaniny gładkie, których wyrób fabryki sukna zmuszone były zaniechać.

Wigoczną jest zmiana struktury przemysłu wełnianego, a mianowicie silny wzrost zakładów małych posiadających 1-3 uruchomionych krosien, a zmniejszenie się liczby wielowydzielowych fabryk sukna. Ponadto nastąpiła specjalizacja małych zakładów wytwarzających głównie tkaniny drobne, średnie i większe zakłady — modne tkaniny riałory oraz tkaniny uniformowe. Poprawa koniunktury w ostatnim czasie często w tej dziedzinie rzeczy nie uwydatniła jeszcze żadnych

## Ustroń jako uzdrowisko i letnisko.

Ustroń leży w południowej części wojew. śląskiego nad rzeką Wisłą. Na mapie Polski szukać Ustronia należy w najdalej na płd. zachód wysuniętej części Rzeczypospolitej, na południe od Cieszyna, tuż przy granicy polsko-czeskiej. Bezpośrednie połączenia kolejowe z wielkimi miastami Polski, oraz dalekobieżna komunikacja autobusowa zapewniają wygodną i szybką podróż do Ustronia.



Ustroń: Widok ogólny z Równicą.

Uzdrowisko rozbudowane jest w dolinie rzeki Wisły i na stokach gór, stanowiących wspaniałe tło dla Ustronia. Dzięki tym górcom leśnym (Czantoria, Równica, Zor, Skalica, Jelenica), oraz położeniu na wysokości 340—450 m nad poziomem Bałtyku, Ustroń posiada doskonale warunki klimatyczne, charakteryzujące się dużym nasłonecznieniem i małą wilgotnością. Klimat Ustronia posiada wszelkie zalety klimatu podalpejskiego, zatem nadaje się dla tych wszystkich, dla których wskazany jest pobyt w górach, a którzy nie znoszą ostrego klimatu wysokogórskiego.

Gleba doliny Ustronia posiada znaczny procent żelaza i wapnia, jest łatwo przepuszczalna i urodzajna.

Flora Ustronia i jego okolic jest typowa dla ziem południowej Polski.

Lasy złożone są ze świerków, buków, dębów i sosn. W ogrodach plantowane są ze znakomitymi okazami wszelkie odmiany kwiatów, ja-

rzyń, drzew owocowych, a nawet latorośli winnych.

Ustroń jest doskonale zaprowiantowany, okolicie bowiem uzdrowiska posiadają charakter wybitnie rolniczy, toteż nie brak tu ani jarzyn, ani owoców. Zaznaczyć należy, że Ustroń jest pierwszym uzdrowiskiem polskim, którego szosy, aleje i dróżki obsadzono najlepszymi odmianami drzew owocowych.

Firma budowlana

**ANTONI HORNY**

w Cieszynie.

Właściciele:

inż. Leonard Horny  
i Herman Horny

Rok założ. 1900.

Firma projektuje i wykonuje wszelkie prace budowlane. Własna mechaniczna stolarnia budowlana. Firma wykonała szereg większych budowli, tak państwowych, jak i prywatnych.

Z fauny Ustronia, która mogłaby zainteresować kuracjusza-myśliwca, trzeba wymienić obfitość pstrągów górskich i bazarantów.

Bogata fauna leśna była bodajże powodem „odkrycia” Ustronia. W historycznych bowiem czasach lasy ustrońskie były terenem ulubionych polowań cieszyńskich książąt piastowskich.

Urok zacisznych i ustrońskich dolin, zbiegających się w rozległym kotle beskidzkiem, zjednął temu zakątkowi nazwę Ustronia i zadecydował o tym, że zaczęto tu zjeżdżać rokrocznie dla odpoczynku i kuracji.

A kuracja polegała na picciu żętycy owczej, której skutki okazuje w miniaturze woda morszyńska.

W roku 1901 na miejscu kąpielisk, ufundowanych przez księcia Alberta Sas, powstał wesołym i zdrowym „ut acri ignibus restitit” (wesołym i zdrowym „z ognia przywrócił”) (nl.)



chorzy zdrowieli w ciepłych kąpielach), zbudowano nowocześnie urządony Zakład kąpielowy, w którym zaczęto stosować kąpiele borowinowe.

Sława ustrońskiej borowiny jest już ustalona, a opiera się ona nie tylko na wysokiej wartości

nad rozbudową urządzeń uzdrowiskowych o typie rozrywkowo sportowym.

Życie uzdrowiska koncentruje się w lecie w obrębie dużego parku uzdrowiskowego, położonego nad brzegiem Wisły u stóp Rownicy, a po-

### „FALA”

Polskie Zakłady

Papiernicze

Ska z ogr. odpow.

w DZIEDZICACH



Ustroń: Basen kąpielowy, plaża.

lecniczej samej borowiny, ale również na technice jej podawania, w jakiej wyspecjalizował się Śląski Zakład Kąpiele Borowinowych, posiadający w centrum uzdrowiska swoje komfortowo urządzone łaźienki, pozostające pod kierownictwem lekarza zakładowego dr. Śniegonia.

Ustroń jednak nie spoczął na laurach, ale ustalwszy swoją opinię jako uzdrowisko chorób kołblecych i spraw reumatycznych, pracuje obecnie

siadającego wspaniałą basen kąpielowy, korty tenisowe, plażę nadwiślańską i sztuczny staw dla sportu wioślarskiego.

W arsenale terapeutycznym Śląskiego Zakładu Kąpiele Borowinowych znajdujemy jeszcze kąpiele kwasowęglowe, stalowe z dodatkiem kwasu węglowego, jodo-bromowe, solankowe (z soli Ciechocińskiej), siarkowe, igliwiowe z dodatkiem solanki, oraz okłady borowinowe w formie kom-

#### BRACIA JEIKNER

Fabryka wyrobów cementowych i kamienia sztucznego.

SKOCZÓW, Śląsk Cieszy.

#### JAN ŚLIWKA

Stolarnia mechaniczna budowy i mebli  
USTRÓN, Śląsk Cieszy.

#### PUSTELNIK JÓZEF

piekarnia

USTRÓN, Śląsk Cieszy.

#### JÓZEF SZLAUER

piekarnia

WISLA Nr 675.

presu, kartonowo opakowanego, do stosowania domowego i wysyłki.

Radoaktywna woda „Źródła żelazistego” pomnaża wybitnie możliwości lecznicze Ustronia.

Z Cieszyna, Wisły i Bielska wygodna komunikacja autobusowa i kolejowa.

Sezon trwa od 1 maja do 15 października. Zwraca się uwagę na sezon wiosenny i jesienny



Ustronie: Sztuczny staw.

W zimie korzystać można ze sportu łyżwiarzkiego i narciarskiego (tereny zjazdowe zbliżone do zjazdów norweskich).

Dancingi oraz koncerty odbywają się codziennie w Hotelu Kuracyjnym, na „Prażakówce”, w pawilonie restauracyjnym Basenu Kąpielowego, w hotelu „Beskid” i „Czantoria”.

Spacery i wycieczki są liczne i wspaniałe.

Wszystkie szlaki turystyczne są znakowane, a schroniska bardzo dobrze zagospodarowane.

ze względu na znaczną niższą cenę, oraz piękno słonecznej jesieni i wiosny w gorach.

Kuracjuszym przysługują znaczki powrotnego biletu kolejowego według norm ustalonych dla uzdrowisk w Polsce.

Lekarze dr Wł. Bruk oraz dr Fr. Śniegoń ordynują stale. Apteka w mieście.

Na dworcu czynne biuro informacyjne Urzędu gminnego.

### „DELTA” Śląska Fabryka Czekolady i Kakao, Spółka z ogr. odp. w Cieszynie

Fabryka czekolady „Delta”, znana smakosząm czekolady prawie na całym terenie Polski, powstała jako pierwsza fabryka tej branży na Śląsku. Kierownictwo fabryki spoczywa od roku 1924 w rękach p. Michała Sliwki, przemysłowca w Cieszynie. W dwóch budynkach fabrycznych znajduje się około 25 nowoczesnych maszyn. Fabryka zatrudnia około 100 robotników i wytwarza rocznie około 150.000 kg różnej czekolady. Do specjalności firmy należą czekolady tabliczkowe „Mleczna”, „Mleczna z orzechami”, „Śmietankowa” i „Mocca ze śmietaną”. Z pomaderek pralinki francuskie, mieszanka deserowa, artykuły żelé i marcypanowe. Do artykułów wyśmienitych należą wszelkiego rodzaju batony, artykuły drażetkowe, bomboniere w wielkim wyborze, artykuły 5-ciu i 10-groszowe oraz wyroby wafelowe. Wyroby Fabryki Czekolady „Delta” uzyskiwały na dwóch Wystawach Przemysłowych w Cieszynie „Medal Złoty”.

### Wiktor i Alojzy PROCHASKA Budowniczy Fabryka wyrobów cementowych i kamienia sztucznego

Fabryka: ul. Dra M. Grażyńskiego  
Biuro: ul. J. Kubiśza 1

Tel. 1-1290

CIESZYN

tel. 1139

Wykonują wszelkie w zakresie budownictwa ogólnego prace budowlane, remonty, prace przy budowie i betonu i żelbetonu.

Produkcja: Barłażka cementowa, cegły, kamienia sztucznego, płyty betonowe, płyty żelbetonowe, kostki brukowe, kostki brukowe, płyty betonowe, płyty żelbetonowe, kamienie, piaski, żwir, żelbetonowe urządzenia, kamienie, piaski, żwir, żelbetonowe urządzenia, kamienie, piaski, żwir, żelbetonowe urządzenia, kamienie, piaski, żwir, żelbetonowe urządzenia.



**JOZEF GAJDZICA**  
Fabryka wyrobów cementowych i kamienia sztucznego  
**USTRON**

**J. GAURA i DORDA**  
Skład drzewa, dyki i fornier oraz materiałów  
budowlanych  
**CIESZYN**

**G. GNERLICH**  
Fabryka papoń pelnych i skorzanych wyrobów tech-  
nicznych. Spółka z ogr. odp.  
**CIESZYN**

**SAMUEL GROSS**  
Handel towarów mieszaných  
**USTRON**

**A. GRONKRAUT**  
Fabryka wełlin i wyrobów miesa  
**USTRON**

**KAROL HEINZEL**  
Galanteria  
**CIESZYN, Legionów 40**

Wielki młyn  
**LEON HOCHSTEIN**  
**CIESZYN**

**HUGO HOLEWA**  
Fabryczny skład kapeluszy  
**CIESZYN**

**PAWEŁ JAWORZYN**  
Zakład krawiecki  
**CIESZYN**

Szklarnia  
**MARIA JĘDRYSIKOWA**  
**CIESZYN, Stary Targ 1**

**W. E. JENKNER**  
**Bielsko**

**ADOLF KAMINSKI**  
mistrz piekarski  
**SKOCZÓW, Mały Bynek**

**GUSTAW KARTER i Ska**  
**Cieszyn, Głęboka 48.**

**KIEGOS KAROL**  
dzierżawca młyna walcowego  
**USTRON**

**KIEDRON JAN**  
Restauracja  
**WISŁA 1 73**

**Dr MAKSYMILIAN KLEINBERG**  
Adwokat  
**CIESZYN**

**RUDOLF KLIMENT**  
Lecznica  
**CIESZYN, Plac Soluskiego 8.**

**JOZEF KOPIECZEK**  
Pierwsza ustronska higieniczna parowa pekarnia  
**USTRON Nr. 51, Tel. 26**  
Tartak parowy

**JERZY KOZIEL**  
**USTRON**

**JERZY KRYWAJSKI**  
Fabryka instrumentów muzycznych  
**CIESZYN, Górny Bynek**

Sprzedal obuwia  
**JOZEF KUBIEN**  
**CIESZYN, Legionów 23.**

**KULAKOWSKI**  
Piekarnia parowa  
**BIELSKO**

**FRANCISZEK LANDECKI**  
Architekt i upow. budowniczy  
**WISŁA**

Biuo, Elektrotechniczne  
**ERNST LANGER**  
**BIELSKO**

Przedsiębiorstwo instalacyjne  
**HENRYK LANZER**  
Handel skór i przyborów szewskich.  
**USTRON**

LEOPOLD LEWINSKY

Sklep bławatny  
CIESZYN

SAMSON LINDNER

Sklep bławatny  
SKOCCZÓW

LUDWIK LIPOWCZAN

Kupiec  
w USTRONIU

HUBERT MACHANEK

Sklep żelazny  
USTRON

FRANCISZEK MAKOWICZKA

Stolarnia  
CIESZYN

WILHELM MATISSEK

Skład towarów galanterijnych  
CIESZYN

KAROL MĘDREK

Pracownia stolarska  
SKOCCZÓW, Śląsk Cieszy.

STEFAN MYTYCH

Pracownia tapiecersko-dekoracyjna  
CIESZYN, Wyższa Brama 35.

ALOJZY NIEDZWIEDZ

Tartak  
SKOCCZÓW

Księgarnia i skład papieru

„NOWE KRESY”  
Ska z ogr. odpow.  
w CIESZYNIE.

Konfekcja damska i męska

E. NOWAKOWA  
CIESZYN, Górny Rynek 12.

„ORION”

Fabryka zegarów  
A. SABELA, Cieszyn

ANDRZEJ PALOWICZ

Sklep tytanowy  
USTRON

LUDWIK PALOSZ

Handel towarów kolonialnych  
CIESZYN, ul. Legionów.

Śląska fabryka kawy słodowej

„PERLA”  
USTRON

Firma Inż. BRONISŁAW PATZAN

Fabryka smarów technicznych  
w ZYWCU  
Dostarcza wszelkich smarów technicznych pierwszej  
jakości po cenach bezkonkurencyjnych

Artystyczna szlifiernia kryształów

PIĘTOK i LOBLEK

CIESZYN, ul. Słowackiego 5.

Wykonuje najładniejsze, przeszlifowane kry-  
ształy z najlepszego surowca. Cena niezwykle niskie.

„PALMOPOMP”

Fabryka motorów i pomp  
Ska z ogr. odp.  
w BIELESKIE.

POŁOCZEK

Piekarnia  
WISŁA 73

ADAM POŁEK

Tartak parowy  
HARBUTOWICE

JULIA PRZYBYŁOWA

Restauracja  
USTRON

RINDL i Ska

Fabryka aparatów do mrożenia płynów  
CIESZYN

SZYMON ROSENBERG

Pracownia blacharska  
SKOCCZÓW, ul. Ustrońska 46

E. SPITZER &amp; SINAIBERGER

Zakłady garncarskie  
i nowej fabryka skór  
w Skoczowie



**RUDOLF BISCHORSKI**

Malarz i pokostnik  
SKOCZÓW

**Firma Z. BOCHNER i Ska**

Zastępstwo Creme Mouson  
najlepszy środek do pielęgnowania urody  
DZIEDZICE

Kancelaria adwokacka

**Dra DEUTSCHA**  
w GIESZYNIĘ

**R. FASSEL i Ska**

Skład bławatów i bielizny. Własna pracownia.  
GIESZYN, Plac Kr. J. Sobieskiego

**K. FREY i Fr. WALLECZEK**

Delikatesy  
GIESZYN, Rynek

**B. GRÜNBAUMA Syn**

Towary bławatne  
GIESZYN, Rynek

**JERZY HEINRICH**

Handel towarów mieszanych  
USTRÓN

**HERMA JAN**

Sprzedaz węgla i drzewa  
USTRÓN

Wapiennik i kamieniołom

**JAN HŁAWICZKA**  
USTRÓN

Zakład krawiecki

**JÓZEF KOTAS**  
dyplom. mistrz krawiecki  
USTRÓN

**EDWARD KUZMA**

mistrz kominarski w mieście Gieszyn, Bobrek  
i okolicach. Zabudowa i remonty kalenicy ca. 1500,  
zatrudnia 2 pomocników.

Słusarnia artystyczno-budowlana

**ROLANDA ŁYSKA**

w GIESZYNIĘ, ul. Dr. Michędy 20

wykonuje wszelkie prace w zakresie słusarstwa budowlanego wewnątrz. W ostatnich latach wykonała firma szereg większych prac dla władz wojewódzkich śląskich, jak np. prace słusarskie w gmachach szkółnych w Chylin, Trzyczonowie, Konarkowie, Wiedle i t. d., w gmachu Uniwersytetu Spół. w Gieszynie i w nowych pawilonach śląskiego Szpitala Krajowego.

**JERZY ŁUKOSZ**

Wyroby meblowe i budowlane  
USTRÓN

**ERNEST MUNK**

Skład mięsa i wyrob wędlin  
USTRÓN, tel. 21.

**JAN PENKALA**

Malarz i pokostnik  
BIELSKO

**EDWARD PRCHAŁA**

Winiarnia i pokój do śniadań  
GIESZYN, Plac Sobieskiego 3

**KSIĘGARNIA PSZCZOŁKI**

GIESZYN, Plac Sobieskiego  
Biuro dzienników i miseratów. Skład papieru.

**„R O R T”**

Fabryka kartonozaj  
JÓZEF SEROG  
Gieszyn

**RUDOLF RYMORZ**

Stolarnia budowy i mebli  
SKOCZÓW

**SWAROWSKI i FUNKER**

Zakłady komponentarskie, narzędzi, pomniki  
GIESZYN

**Mleczarnia „VAGCA”**

w SKOCZÓWIE

wyrobia sery ementalskie, tyłzyrkie, t. d.  
Przerabia rocznie 100 ton mleka. Produkty  
dostarczane do wszystkich okolicznych w.

**RYSZARD ROTH**  
Restauracja „Centrum”  
WISŁA

**KLARA ROTHSTEJN**  
Konfekcja damska i dziecięca  
CIESZYN

**JOZEF ROTTER**  
Sztuczna farbiarnia i chemiczna pralnia  
BIAŁA

Skład rowerów i sprzęt radiowy  
**ARNOLD SCHNAPP**  
USTRON

**GUSTAW SILBERMANN**  
Dom towarowy  
USTRON, tel. 16.

Garaże, stacja benzynowa, kursa nauki jazdy  
samochodowej  
Inż. **OTON SILWESTER**  
CIESZYN, ul. Polna 7, telefon 1281.

**KAROL SOLICH**  
Kupiec  
SKOCZÓW

**RUDOLF SPERNOL**  
Biuro spedycyjne  
CIESZYN, ul. Nietecka

**RUDOLF SPRENZEL**  
Zakład ogrodniczy – Salon kwiatów  
CIESZYN

**FR. STEFFEK**  
Tartak parowy  
WISŁA, tel. 80.

**ANDRZEJ SZOBLIK**  
Piekarnia  
CIESZYN, ul. Legionowa 1

**JAN SZLISTER**  
Kupiec  
CIESZYN

**WALENTY URBANOWSKI**  
Knaflarz  
SKOCZÓW-USTRON

**WILHELM VIRAG i Syn**  
Fabryka towarów celulozowych  
CIESZYN

Dom towarowy  
**JAN WOJNAR**  
WISŁA, tel. 12.

Dr. **MICHAŁ WOLLOSCH**  
Adwokat  
CIESZYN

Centrala Zapotrzebowań Ogrodniczych  
**HELENA WOJTKOWA**  
CIESZYN, Pl. Św. Krzyża 1

Pracownia obuwia  
**LEON WÓJCIK**  
USTRON 167

**KAROL WYPICH**  
Handel towarów mieszanych i delikatesów  
WISŁA 563

Pierwsza fabryka w Polsce wyrobów galanteryjnych  
z drzewa, kości, sztucznego i prawdziwego bursztynu  
**M. BABIŃSKI**  
CIESZYN, ul. Szersznika 5.

Bogato zaopatrzone działy: przyborów do palenia,  
przyborów kancelaryjnych, biżuterijny i zabawkowy.

**RUDOLF BELLONI**  
Dom towarowy  
CIESZYN, Rynek

**MAKS BERMANN**  
Młyn walcowy  
w SKOCZÓWIE

**BIELIŃSKA SYSTEMA ELEKTRYCZNA**  
CIESZYN, ul. Legionowa 1

utrzymywanie i naprawy urządzeń elektrycznych, instalacje elektryczne, elektryfikacja kolej.  
Bieloski, ul. Legionowa 1, Cieszyń, tel. 1281.  
skło w Al. Wolności 1, Cieszyń, tel. 1281.  
licznych innych usług.

**M. BIELIŃSKA**  
Piekarnia  
USTRON, tel. 167



## Pod prejęciem.

**Ustron.** (100 godzin pracy w tygodniu!)  
Położenie kowali w kuźni we fabryce maszyn z każdym dniem staje się coraz gorszym. Po długiej przerwie prosimy znowu raz poruszyć naszą sprawę publicznie. Przekonaliśmy się, że jeżeli organizacja nie potrafi tu coś poradzić, to przyjdzie nam wszystkim zginąć, albowiem z innej strony daremnie wyglądalibyśmy pomocy. We fabryce całej w Ustroniu dzieją się ogromne nieporządki, a największe przez niedozór i złą wolę starszego majstra Spusty. Już przez trzy miesiące przed Nowym Rokiem i teraz ciągle jeszcze jest u nas wielki brak pracy — ale tylko dla porządnych robotników..... Szpicle, donosiciele i piętogryzy Spustowe nie czują tego braku. Oni zawsze dostają najlepszą robotę i kiedy inni dostają urlopy, to oni robią dzień w dzień „na fajerabend“, tak, że mają po 100 i więcej godzin w tygodniu! W Ustroniu we fabryce maszyn jest podobno zaprowadzony dziesięciogodzinny czas pracy na dobę. A to jest przecież arcyksiążęca fabryka, która powinna przyświecać dobrym przykładem. Polecamy ten wzorowy zakład uwadze p. inspektora przemysłowego w Opawie.

**Ustroń.** W marcu wydarzyły się tu dwa wypadki nieszczęśliwe, które wymagają koniecznie publicznego omówienia. Dnia 6 marca wybiło robotnikowi Janowi Niemcowi przy rąbaniu stali pod parowym młotem 2 zęby. Niemiec pomimo bólu musiał robić dalej, bo starszy majster kowalski Spusta nie chciał go uznać chorym i groził karami, gdyby do roboty nie stanął. W cztery dni później, 10 marca, znów powtórzył się ten sam wypadek, tylko, że tym razem utracił Niemiec całą dolną szczękę, którą mu zupełnie strzaskało. Nieszczęśliwego kalekę odwieziono do szpitala. Pan Spusta na zapytanie pana zarządcy Bruecknera odpowiedział, że Niemiec sam sobie jest winien. Wobec tego musimy skonstatować, że twierdzenie to jest oczywistą nieprawdą. Wina spada w pierwszym rzędzie na nieszczęsny system oszczędnościowy, praktykowany przez dyrekcję kameralną, a następnie na p. Spustę. Maszyniści, złe płatni i przepracowani, a nadto napędzani przynaglani do pośpiechu, nie zwracają należytej uwagi na kowali, pracujących pod młotem i nie troszczą się o to, bo nie mogą i nie śmiają się o to troszczyć, czy kowal jest w stanie nadażyć szybkiemu uderzeniom młota parowego. Nadto młot jest za ciężki i zanadto silnie uderza. Co do nieszczęścia z Niemcem, to winien jest także pomocnik jego, niejaki Ferfecki, człek nie zły, lecz gwałtownik i waryat, a do tego protegowany Spusty, który wskutek tego zachowuje się zuchwale i wyzywająco wobec współtowarzyszów pracy. Narzędzia, cęgi i siekacz, któremi pracował Niemiec były popsute — a odpowiedzialność za to spada na Ferfeckiego.

Spusta zapomniał już o 1893 r., kiedy go zdegradowano ze starszego majstra na majstra i zaczyna grać po dawniejszemu. Szykanuje najlepszych i najstarszych kowali, protegując kilku ulubieńców, którym daje lżejsze i lepiej płatne roboty. — Dziś poprzestajemy na tem, lecz bylibyśmy szczęśliwi, gdybyśmy nie potrzebowali historii tej jeszcze raz poruszać.

---

**Biuro nowo utworzonego c. k. inspektoratu przemysłowego dla Galicyi zachodniej z siedzibą w Krakowie. znajduje się przy ulicy Poselskiej l. 8, II. piętro.**

---